

Łódź, 12 V 1898 r.

№ 108.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwartek: Pankracego i Nereusza MM.
Piątek: Serwacego B.
Sobota: Bonifacego M.
Niedziła: Zofii z 3 córkami.
Wiktoryna.
Poniedziałek: Jana Nepomucena.

Wschód g. 4 m. 12.
Zachód g. 7 m. 40.
Długość dnia g. 15 m. 22.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie . rs. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67.
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . rs. 10 k.
Półrocznie . . . „ 5 —
Kwartalnie . . . „ 2 50.
Miesięcznie . . . „ 85.

REDAKCJA

ADMINISTRACJA

W ŁODZI

ul. Piotrkowska № 73.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 30 kwietnia (12 maja) 1898 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Oboźna 7; w Częstochowie w księgarni M. Lipskiej.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju”: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. (Nekrologi dla robotników za pół ceny).

KALENDARZYK TERMINOWY.

Wystawy. Salon artystyczny (Benedykta 1).
Panorama „Obłężenie Paryża” (Pasaż Szulca).
Teatry. „Victoria”. Przedstawienia niema.

Weksle za komorne.

I.

Taki już porządek rzeczy na tym Bożym świecie, że od czasów najdawniejszych każda istota ludzka musi mieć nad głową schronienie.

Taki też porządek, że skoro nie masz człowieka szczęścia posiadać własnego domu, musisz mieszkać w cudzym, za co przynajmniej w krajach cywilizowanych—trzeba płacić.

Gospodarz odnajmując ci mieszkanie, czyli jak się tu w Łodzi często mówi „pomieszkowanie”—wziął zadatek, spisałście umowę piśmienną, w której wiele paragrafów, dotyczących obowiązków lokatora, za to nie, a nie o tem, czego masz prawo od swego „dachodawcy” wymagać—i jesteście obaj zadowoleni.

Aliście w czas jakiś po sprowadzeniu się zaczęli sprawdzać—słuszność starego przysłowia: „nie wszystko złoto, co się świeci”, przynajmniej co się świeciło w miódopłynnych pochwałach właściciela lub rzadcy domu, przy oglądaniu przez ciebie mieszkania.

Pieczę tu i owdzie dymią lub uporeczywie odmawiają ciepła, wodociąg choruje od czasu do czasu na brak wody, albo całkiem przestaje funkcjonować, po ścianach okazuje się z nastaniem zimniejszej pory wilgoć, okna lub drzwi szczelnie się niedomykają etc. etc.

Naturalnie, zwracasz się do gospodarza z prośbą, żeby niedogodnościom tym raczył zaradzić. Udajesz się raz, drugi, trzeci, wreszcie zbywany obietnicami, sam ponosisz wydatek na potrzebne reperacje, bo jeżeli gospodarz, wyplakawszy się wprzód serdecznymi łzami na ciężkie czasy, sięgnie do kalety—toś się, jak to mówią, w czepku chyba rodził, albo komorne płacisz gotówką, nie weksłami.

Wygodna-to nader ta operacja wekslowo-mieszkaniowa, będąca czysto łódzkim wytworem spekulacyjnym dla obu stron—wprawdzie dla każdej w innej nieco mierze.

Gospodarz, mając w ręku weksle, płatne za zwyczaj w czterech terminach kwartalnych, posiada przedewszystkiem pewność, że komorne zapłacić musisz regularnie, bo inaczej narazisz się na protest. Dalej może weksle twoje dyskontować w miarę potrzeby, nie czekając Św. Wojciecha, Jana i innych świętych Pańskich, czyli że ma komorne zapłacone z góry za rok cały. Wreszcie nie potrzebuje sobie psuć krwi i dobrego apetytu różnymi dziwnymi twemi pretensjami o nieszczerne drzwi, piec, okna itp.

Zobaczmy teraz, co zyskuje lokator, który uiszczył komorne za cały rok weksłami.

Najprzód wszelkie jego reklamacja o nieporządku, jako też domagania się reperacji pozo-

staną odtąd zawsze przysłowionym grochem, rzuconym na ścianę. Lokator swoje—gospodarz swoje; gospodarz swoje—lokator swoje i tak *Senza la fine*, aż się owe duety tak naprzykrzą, że z przyjemnością otrzasa się proch ze stóp swych i, przeprowadziwszy się gdzieindziej, wpada z deszczu pod rynnę... jeszcze lepszego gospodarza.

Już słyszę was, cierpliwi czytelnicy i czytelniczki, jak obsypujecie mnie następującymi mniej więcej zarzutami:

1) Nie wszyscy gospodarze są tak źli, jak ich wyżej omalowano.

2) Komu niepodoba się mieszkanie, niech poszuka innego. Miasto przecie duże i lokali nie brak.

3) Co do weksli—wolno je dać, wolno nie dać. Każdy powinien wiedzieć, co robi.

Otóż:

1) Nie chcę twierdzić, żeby w Łodzi nie było właścicieli domów, co by szanowali prawa lokatorów i starali się słusznym zaufaniem ich zadość uczynić. Jest takich wiele—więcej jednak pono należy do osobistości, które zwykły często stosować w praktyce—maksymę: co twoje—to moje, a co do mojego—to i... co ci do tego.

Nulla regulasine...

2) Bezsprzecznie zmiana mieszkań stanowi skuteczny sposób na nieporozumienia między lokatorem, a kamienicznikiem, przeprowadzki za to nie należą do rzeczy bardzo przyjemnych, a powtarzane często, przynoszą przez rujnowanie i psucie mebli poważny uszczerbek. Dlatego też, jeżeli gospodyni mówi mi: „Rzuciłabym dawno tę dziurę, tylko że nie mogę zdecydować się na przeprowadzkę” weale się temu brakowi decyzyi nie dziwię.

3) Każdy powinien wiedzieć, co robi—święte słowa. Zwłaszcza gdy chodzi o sprawy pieniężne. Właśnie jednak, że wiele, bardzo wiele osób albo nie rozumie poprostu, co jest właściwie weksel i jakie skutki ma niezapłacenie go w terminie, albo też ma słabe co do tego pojęcie. Wiadomo, że trzeba go zapłacić, gdzie jednak i kiedy,—o tem nie wie się nie prawie. Trudno zresztą temu się dziwić. Właściwie mówiąc, wekslem nazywa prawo zobowiązanie handlowe, którego osoba prywatna, nie kupiec wystawiać niema potrzeby. tem więcej, gdy reguluje niem komorne, a więc należność natury czysto osobistej.

Weksle jednak mieszkaniowe kursują oddawna po Łodzi i weszły w zwyczaj, który w wielu wypadkach przyjmowany bywa za prawo, obowiązujące bezwarunkowo w granicach miejscowości, gdzie panuje.

Dalej podnaczywszy inicjałami swemi sakramentalne: „mieszkanie prawne co do wekslu tego obieram sobie przy ulicy NN numer domu NN”, —może się zdawać wystawcy, nie znającemu stosunków łódzkich, że powinien tylko przygotować pieniądze na termin, w którym weksel przyniesiony zostanie, do owego mieszkania prawnego, i zapłacić go wtedy. Byłby jednak w błędzie (naturalnie wystawca, nie weksel), gdyby tak myślał.

Dobrze, jeżeli mu przyniosą choć na kilka dni przed dniem płatności awizacyą, kiedy i u

kogo weksel wykupić należy. Awizacye takie większość banków rozsyła dosyć skrupulatnie firmom, ale ktoby tam dbał bardzo o pana X. lub Y, który dziś wykupuje weksel tu, za kwartał znowu gdzieindziej, stosownie do końca wędrówki przebytej przez oblig.

Jeżeli odnośny urzędnik wypisze nawet porządnie zawiadomienia, to po co panowie woźni mają się fatygować gdzieś na drugie lub trzecie piętro i odszukiwać lokatora?...

Nie otrzymałeś zaś awizacyi, to biegaj od banku do banku, licząc więcej na ślepy traf, bo sam gospodarz, który jeden tylko może ci dać jakieś pod tym względem objaśnienie—nie wie najczęściej, do czyich rąk dostał się weksel zdyskontowany w swoim czasie.

Ileż się na takie poszukiwania traci czasu codziennie i to czasu zazwyczaj ogromnie drogiego!

W końcu płacić trzeba u rejenta, co pociąga za sobą koszt.

(Dokończenie nastąpi).

Szkoła handlowa w Łodzi.

O zatwierdzonej w ubiegłą sobotę przez p. ministra skarbu ustawie szkoły handlowej w Łodzi, „Kurier Polski” podaje następujące szczegóły.

Jest to pierwsza w kraju naszym szkoła tego typu, założona nie z ofiarności prywatnej lub z funduszy skarbowych, lecz przez ciało zbiorowe, mianowicie kupiectwo m. Łodzi. Kupiectwo to ofiarowało fundusze na założenie i utrzymanie szkoły, opodatkowawszy się dobrowolnie. Każdy kupiec I-ej gildyi płacić będzie 75, a kupiec II-ej gildyi 20 rs. rocznie.

Będzie też to pierwsza szkoła, posiadająca Radę Opiekunczą, w której oprócz dyrektora szkoły i przedstawiciela ministerium skarbu, zasiadać będzie sześciu członków, wybieranych przez zgromadzenie kupców łódzkich. Do atrybucyi tego kuratorium należy: 1) staranie się o środki i dobrobyt szkoły, oraz dopomaganie jej wychowancem, a zwłaszcza stypendystom, w wyszukaniu posad; 2) zawiadywanie funduszami i majątkiem szkoły; 3) czuwanie nad budynkami, warsztatami i wogóle inwentarzem martwym, do szkoły należącym; 4) układanie budżetów i etatów corocznych; 5) zawieranie umów i kontraktów w imieniu szkoły; 6) rozpoznawanie wniosków o nowe budowle i czuwanie nad ich wykonaniem; 7) sprawdzanie rachunków; 8) miesięczna i roczna rewizja kasy i bilansu; 9) przedstawianie do zatwierdzenia ministra skarbu kandydatów na posady dyrektora i inspektora szkoły; 10) rozpoznawanie przedstawień komitetu pedagogicznego co do programów i planów wykładu przedmiotów specjalnych; 11) uwalnianie niezamierzonych uczniów od wpisu; 12) przyznawanie stypendyów uczniom i wychowancem szkoły.

Prezes Rady Opiekunczej zatwierdzany jest przez Rozkaz Najwyższy, członków Rady zatwierdza minister skarbu. Prezes i członkowie posia-

dają prawa służby rządowej (z wyjątkiem emerytury) i nosić będą mundury.

Kandydaci na posady dyrektora i inspektora wybierani będą przez Radę Opiekunczą z pośród osób, posiadających wyższe wykształcenie, które nadto, przynajmniej przez lat pięć, wykładały w szkołach handlowych.

Kurs nauk w szkole trwać będzie lat siedm, a nadto prócz siedmiu klas normalnych otwarta być może klasa przygotowawcza, o jednym lub dwóch oddziałach. Do klasy pierwszej przyjmowani będą kandydaci od lat 10 do 12, do wstępnej dzieci od lat 8 do 11. Kwalifikacje naukowe dla wstąpienia do klasy 1-ej są takie same, jak do szkół realnych.

Wykładane będą, jako przedmioty *obowiązkowe*: religia, język i literatura rosyjska, języki niemiecki i francuski, historia, geografia, matematyka, historia naturalna, fizyka, arytmetyka handlowa, zasady handlu, buchalteria, korespondencya w języku rosyjskim i obcych, ekonomia polityczna, prawo finansowe, historia handlu, prawo, chemia, towaroznawstwo z technologią i zajęciami praktycznymi, geografia handlowa (zwłaszcza geografia Rosyi), kaligrafia, rysunki i gimnastyka. Jako przedmioty *nieobowiązkowe*: język polski, korespondencya polska, a nadto za osobną dopłatą: język angielski, stenografia, śpiewy, tańce i muzyka.

Liczba uczniów żydów ma być proporcjonalną do sum, składanych corocznie przez kupców wyznania mojżeszowego, ale nie może przenosić 40 proc. Opłata wynosi 60 rubli rocznie w klasie wstępnej, zaś 100 rubli w innych klasach. Przy szkole może być założony pensjonat, ale nikomu, należącemu do personelu szkolnego, nie wolno trzymać uczniów na stancyi, ani dawać im lekcji prywatnych lub korepetycji.

Uczniowie, którzy ukończą całkowity kurs szkoły, otrzymują patenty, oraz osobiste obywatelstwo honorowe. Ci, którzy ukończą z odznaczeniem, dostają tytuł kandydata handlu, a nadto mogą otrzymywać medale złote i srebrne z wypisaniem nazwisk na tablicy marmurowej.

Pod względem powinności wojskowej i praw do służby rządowej, na posadach, wymagających wiadomości handlowych, jak również pod względem praw przy wstępowaniu do wyższych specjalnych zakładów naukowych, wychowawcy szkoły korzystają z takich samych praw, jak ci, którzy ukończyli kurs szkół realnych.

KRONIKA.

Kasa przemysłowców łódzkich. We wtorek 10 b. m. odbyło się zebranie reprezentantów celem dokończenia obrad nad zmianą ustawy.

W KOPALNI.

(Dramat z życia górników w 4-ech aktach).

(Dalszy ciąg).

SCENA V.

CIŻ, GÓRNICY, TOMASZ, GOTLIB.

TOMASZ. Dzwonią. Kasyer będzie wypłacał.

PIOTR (wychodzi pod pachę z Gotlibem). Tak Gotlib. Hu, tak, od samego rana człek musi zalewać gardło i truć robaka. Widziałem dziś Ewcię. Zła była okrutnie. Czekał, będzie Geld, napijemy się jeszcze... (podśpiewuje). Ich bin ein Preuse. A widzisz, ona tam stoi.

GÓRNICY. Ciszej tam.

PIOTR. Kto tam donerweter, każe mi być cicho, niech wyjdzie, a nauczę go. Niech wyjdzie nawet dziesięciu... Ja wam pokażę co to Peter Mrukehauer znaczy, psy jedne... Verstanden. (wygraża pięścią). A, panna Ewcia... Widzisz ją Gotlibie... (łagodnieje) Błada nieboraczka. I jasny pan Węglik. Donerweter.

EWCIA. Panie Piotrze.

PIOTR (łagodnie). Nie, panno Ewciu, nie... (wpada w szal). Ja tylko chciałem powitać jaśnie wielmożnego pana Węglika i jaśnie panią kasyerową, donerweter, wielbłąd panią, która dla tego ciebie Gotlibie rzuciła, że kasyer jest o 1000

złotych bogatszy od was... (śmieje się). Taki dziś porządek na świecie. Pieniądze... pieniądze!

JANEK. Mielez, milez!

PIOTR. I ty pański piesku tu. (Chee się rzucić na niego, ale go Gotlib powstrzymuje).

GOTLIB. Stój! nie rób awantur.

PIOTR. Ja go, donerweter, muszę zamałować. Puść...

EWCIA (do Piotra). Wstydź się waćpan tak być pijanym.

PIOTR. To tak, dla humoru, panno Ewciu, to wynikło z naszej rannej rozmowy! Verstanden. (wpada w szal). A ten odsadzony kochanek jeszcze ci około Węglika tańcuje — jak pies, żeby mu skórę chleba w pysk rzucić...

JANEK. Odczep się pijaku, odejdz, przyjdź tu po trzeźwemu, to cię nauczę.

EWCIA. Panie Janku, dajcie mu pokój...

PIOTR. Puść, Gotlibku puść, ja go nauczę, że aż mu donerweter, wszystkie gwiazdy staną przed oczyma. Puść — Verstanden. Pies, po-chleba, on mi popsuł całe szczęście u Ewci. Mówią mi bądź taki, jak on Lizus... (porywa się) Puść!

GOTLIB. Peter, Peter, nie rób awantur, bo cię do domu odprowadzę i pieniędzy dziś nie dostaniesz.

PIOTR. To mi wszystko jedno, ale go nauczę.

EWCIA. Co się z panem stało?

PIOTR (słabiej). Nie, dobra panno Ewciu... (podnosząc głos) Ja tylko chciałem podziękować jaśnie wielmożnemu sztygarowi za ocalenie stu rodzin górniczych... Verstanden. Żony biednych płaczą, dzieci mrą głód zum hunder

tausend Teufel, a jaśnie pani z panem kasyerem będzie w żółtym kapeluszu do kościoła chodziła...

HANKA (wybuchła płaczem). Ojcie, czemuż oni nam tak urągają?

GÓRNICY. Prawdę mów!

WĘGLIK. Dosyć tego. Nakłanianie mnie, zmuszanie różnemi sposobami, żebym dał temu potworowi moją córkę. Nie dam, nie dam, przysięgam na rany Zbawiciela. To moja krew, to moje dziecko... i wy chcecie, żebym mu ją dał, żeby moi wnukowie wyrosli jako wrodzy moi, jako wrodzy tej ziemi, która nas, naszych ojców i praojców wychowała. Takiego lajdactwa Węglik się nigdy nie dopuści. Nigdy, nigdy!

CZEŚĆ GÓRNIKÓW. Uzeziwiewie mówi.

INNI GÓRNICY. Jak sobek...

HANKA. Pójdźmy ztąd! oni was znieważają!

WĘGLIK. Nie dziecię, zastaniemy. Mam czyste sumienie i nie lękam się tych oszczerstw. Piotra i Gotliba sobie lekceważę, bo to są źli ludzie. Ale wam koledzy, wam dziwię się bardzo. Nie okłamywałem was nigdy i zaręczam dziś jeszcze, że Röder nie otwiera nowych kopalni. Gotlib was oszukuje, mam pewne dowody.

GOTLIB. Pociągnę Węglika do sądu o dyfamację. Słyszeliście co mówił. Wolno mu córki nie dać, ale na moją cześć nastawać nie pozwolę. Będziecie świadczeli.

PIOTR. Ja pierwszy Gotlibie.

GÓRNICY. Będziemy.

(d. c. n.).

Rozkład Pociągów.

Odchodzą z Łodzi.								Przychodzą do Łodzi							
Łódź	*12,35	6,01	7,03	8,44	1,23	5,48	*8,31	*3,01	*5,06	7,59	9,34	12,05	4,33	*9,21	*10,43
Przychodzą z Łodzi do stacji								Odchodzą do Łodzi							
Koluszki	*1,38	6,48	8,11	*9,31	2,26	*6,51	*9,18	1,58	*4,03	*7,12	*8,31	11,18	3,13	*8,30	*9,56
Tomaszów	*3,22	—	10,34	—	4,23	—	—	—	—	*6,45	7,00	—	—	5,51	—
Bzin	*5,58	—	2,32	—	—	—	—	—	—	*12,43	—	—	—	3,23	—
Iwangród	11,23	—	5,13	—	—	—	—	—	—	*6,32	—	—	—	12,18	—
Skiermiewice	*4,43	7,56	—	10,33	3,34	*7,57	*10,26	*1,02	*1,24	—	*7,08	10,02	2,15	*7,10	*8,38
Aleksandrów	7, —	—	—	3,10	*9,20	*1,20	*3,35	—	—	—	*3,00	*5,30	8,4	2,30	—
Bydgoszcz	1, —	—	—	*7,19	*12,19	—	6,35	—	—	—	*12,38	—	*5,29	9,42	—
Berlin	*7,30	—	—	*5,44	6,02	—	11,45	—	—	—	*7,48	—	*11,30	*12,27	—
Ruda-Guz.	*5,17	8,38	—	11,15	—	*8,34	*11,06	—	*10,58	—	6,27	9,21	—	*6,31	*7,55
Warszawa	6,10	9,35	—	12,35	5,00	*9,35	*12,20	*11,50	*9,15	—	*5,20	8,05	12,50	5,30	*6,35
Moskwa	1,38	—	—	6,23	—	—	—	5,08	—	—	—	—	—	—	10,23
Petersburg	5,3	—	—	—	*3,53	12,03	—	12,43	—	—	10,08	—	11,23	—	—
Piotrków	*2,3	—	9,21	12,15	4,13	*9,20	*10,52	—	*3,09	*5,55	—	8,23	1,42	*5,57	*8,15
Częstochowa	*4,12	—	11,22	2,31	*6,19	—	*1,21	—	*1,18	*1,56	—	6,04	11,38	3,44	—
Zawiercie	*5,08	—	12,31	3,05	*7,28	—	*2,39	—	*12,20	*12,01	—	*4,52	10,34	2,36	—
Dąbrowa	*5,48	—	—	4,44	*8,36	—	*3,33	—	*11,20	*10,30	—	*3,50	*9,05	—	—
Sosnowiec	6,05	—	2,10	5,05	*9,00	—	*3,55	—	*11,00	*10,10	—	*3,30	*8,35	1,15	—
Granica	6,05	—	1,50	4,40	*8,30	—	—	—	*11,20	*10,20	—	—	9,25	1,50	—
Wiedeń	4,09	—	*5,34	—	*7,04	—	—	—	1,04	1,04	—	—	*9,54	*7,29	—
Wrocław	12,35	—	*9,06	—	10,13	—	12,35	—	—	—	—	—	—	—	—

Pociągi oznaczone gwiazdką (*) kursują pomiędzy godziną 6-tą wieczór a 6-tą rano.

Zawiadamiamy niniejszym pp. Fabrykantów, którzy w myśl ostatniego cyrkularza J. E. Pana Gubernatora Piotrkowskiego potrzebują łóżek dla chorych fabrycznych, iż mogą takowe wynająć na dogodnych warunkach w Poliklinice przy ulicy Spacerowej № 43.

Wiadomość w Poliklinice.

639

Roman Wierzchleyski

Adwokat Przysięgły,

przyjmuje codziennie od 4—7 po południu. Mikołajewska № 27.

49

Mieszkanie. Pokój oddzielny na parterze, suchy, widny i wygodny, dla pojedynczej osoby do wynajęcia przy bezdzietnym małżeństwie. — Oddzielne wejście. Ul. Spacerowa № 31, m. 10

Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX.

rozpoczęło wychodzić zeszytami nakładem „Kuryera Niedzielnego” pod redakcją Komitetu, do którego weszli:

Benzelstejn-Engelström, Chlebowski, Dr. Erzepki, Gawalewicz, Gerson, Gliński, Holewiński, Hosiak, Jasiński, Dr. Kallenbach, Kamiński, Kijeński, Korotyński L. i Wł., Kramsztyk, Kraushar, Dr. Korzeniowski, Małeki, Ks. Matuszewski, Or-t, Dr. Peszke, Piątkowski, Pleniewicz, Poliński, Dr. Puławski, Wasilkowski, Weloński, Wolski.

Zeszytów wyjdzie ogółem 30, każdy zawierać będzie 4 arkusze druku. Cena jednego zeszytu kop. 80, z przesyłką pocztową 1 rubla. Dla prenumeratorów „Kuryera Niedzielnego” 60 kop., z przesyłką pocztową 80 kop. Całe dzieło dla wnoszących przedpłatę z góry 20 — z przesyłką 25. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie.

Syndyk Tymczasowy

masy upadłości **Józefa Kałnego** zawiadamia iż począwszy od czwartku d. 30 kwietnia (12 maja) r. b. codziennie za wyłączeniem niedziel i świąt, w sklepie nowo utworzonym przy ul. Piotrkowskiej pod № 17 (po składzie miodu p. Wężyka) odbywać się będzie **wyprzedaż** towarów do masy upadłości należących.

Wyprzedaż rozpocznie się od bielizny damskiej i męskiej oraz poszewkowej. 670

Wyszła z druku książka

ZENONA PIETKIEWICZA
pod tytułem

„Szkice społeczne.”

I. Nędza i miłosierdzie. II. Hygiena i życie (Treść: Walka z rozpustą i mierzędem. — Suchoty w małżeństwie. — Niebezpieczeństwo życia płciowego dla kobiety w związkach małżeńskich. — Hygiena pracy umysłowej). III. Kobieta (Treść: Kobieta w świetle nauki. — Kobieta w życiu społecznym. — Wychowanie dziewcząt. — Ofiary macierzyństwa. — Małżeństwo — Rola i stanowisko kobiety w przyszłości). IV. Samobójstwo. (Przyczyny samobójstwa. — Alkoholizm. — Przesyt. — Choroby. — Warunki społeczne i ekonomiczne. — Zaraza naśladownictwa. — Samobójstwo w przyszłości).

Cena rs. 1 kop. 20.

645

!!!Dla spacerowiczów!!!

Willa przy lesie miejskim

przy ulicy Podzagajnik (róg Przejazd)

Antoniego Szymanki

została powiększoną na sezon bieżący.

Nowo urządzone mleczarnia w oddzielnym ogrodzie z altanami.

Dla chorych mleko kozie. — Zakąski wszelkiego rodzaju na miejscu.

Piwiarnia posiada hallę z dachem z dzikiego wina.

!!!Dla spacerowiczów!!!

586

MYDŁO

„MONOPOL”

poleca

J. D. SOMMER

Fabryka perfum i mydeł

Warszawa, Przejazd № 7, Telefonu № 1210.

Dostać można wszędzie. 25

== Lecznica dla zwierząt ==

WZOROWA ANGIELSKA KUZŃIA

Warrikowa i Kwaśniewskiego,

Lekarzy Weterynary

ul. Milsza Nr. 14.

230

Isolgurit.

Najnowszy środek izolacyjny. Pud jeden w proszku daje 3 pudy masy do pokrycia. Zastosowanie bardzo proste. Isolgurit posiada najwyższą siłę izolacyjną, 90 proc. oszczędności na parze, oraz możliwość ponownego użycia w razie przeróbki. Cena puda rubli 2 kop. 25 kop.

642

poleca **K. STECZKOWSKI**, Piotrkowska 124.

Cały rok hydropatja.

Elektryczność,

Masaż

i. t. p. i t. p.



Naleczów
St. kolei Nadwiśl. pod Lublinem

W lecie

kąpiele żelaziste, borowinowe, kumys,

gimnastyka.

647

Jest do sprzedania

Majątek ziemski

w gubernii kaliskiej, przy samej szosie nad projektującą się koleją Łódzko-Kaliską rozległości 400 morgów dobrej ziemi, z inwentarzem żywym i martwym, z kompletnymi zasiewami zimowymi i jaremi, bez serwitutów. Bliższej wiadomości udzieli redakcja „Rozwoju” Łódź, Piotrkowska 73.

635



Inżynier

ze świadectwami z Drezna i Monachium, z egzaminem tutejszym technika, polak, zajęty obecnie przy budowie kolei żelaznych i mostów w Rosyi, radby otrzymać miejsce w kraju, w Warszawie, Łodzi lub Sosnowcu. Oferty w redakcyi „Rozwoju” dla inżyniera.

649

Lód gratis.

Znane ze swej dobroci **Piwo Pilzeńskie, Bawarskie i Monachijskie** we flaszkach i beczkach poleca **Towarzystwo akcyjne browaru W. KIJOK i Komp.**

z Warszawy.

Skład główny w Łodzi, ul. Widzewska № 48.

Na żądanie odstawiamy zamówienia do domów prywatnych. Telefon 368.—Lód do piwa dodajemy bezpłatnie.—Telefon 368.

664

Przedstawiciel firmy **K. SZREDER.**

WAŻNE DLA DAM!

Pierwsza w Łodzi cechowa szkoła kroju i szycia **Z. DRABIKOWSKIEJ**

ulica św. Andrzeja № 11. pierwsze piętro.

przyjmuje do nauki uczennice od każdego czasu. Kroju wyucza gruntownie, zarazem poleca

Pracownię sukien i okryć damskich.

Zamówienia wykonują się akuracie z całą elegancją, według najświeższych żurnali paryskich krojem najdoskonalszym, bez żadnych poprawek.

Okrycia wykonują mężczyźni.

Tamże dostać można na żądanie fasony i formy ubiorów damskich i dziecięcych.—Zamówienia załatwia się terminowo.—Ceny umiarkowane.

Baluty.

BALUTY. Baluty, Młynarska № 20, róg Zawadzkiej.

Nowo-otworzony

skład Materiałów aptecznych i farb

PROWIZORA FARMACJI

Jana Grodek

poleca:

farby, brzozy, lakiery, oliwę Nieciejską, szafran, wanilię, mydło, perfumy, środki opatrunkowe, oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres technicznego i aptecznego użytku.

Na składzie wyroby aptekarza **Malinowskiego** z Warszawy, jako: wina, mydła i środki weterynaryjne. 618

BALUTY.

Najwyżej zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne
FABRYKI WYROBÓW ŻELAZNYCH

Wł. Gostyński i S-ka

w WARSZAWIE.



Filia w Łodzi, ul. Piotrkowska № 81.

Składy własne Warszawa, Petersburg, Moskwa, Charków, Ryga.

Poleca meble żelazne, jako to: Łóżka angielskie i wiedeńskie, łódeczka dziecięce i kołyski, wózki dziecięce, **meble ogrodowe**, welocypedy dziecięce, umywalnie, klozety pokojowe rozmaitych systemów; wyroby blacharskie, jako to: wanny, konewki, kubły, bidety, szafliki etc. etc. **lodownie pokojowe**, wszelkie naczynia kuchenne, wchodzące w zakres gospodarstwa miejskiego i wiejskiego.

Własna tapicernia wykończy materace wszelkiego rodzaju, począwszy od rs. 5 za sztukę.

Wielki skład kołder watowych wełnianych i jedwabnych oraz kołderki dziecięce wyrobu Emmy Rampoldt po cenach fabrycznych.



Filja przyjmuje obstalunki na konstrukcyje żelazne.



OGŁOSZENIA DROBNE.

Rządca administrator, wychowaniec instytutu w Puławach z wieloletnią praktyką i poważnymi rekomendacjami poszukuje odpowiedniej posady. Reflektanci raczą się zgłosić do Oddziału Towarzystwa Jakor. 120

Resztki towarów wełnianych i bawełnianych tanio sprzedaje. Przyjmuje nadrabianie pończoch, znaczenie bielizny, ul. Piotrkowska № 90 lewa oficyna I piętro. 119

Maszyna do szycia rękawiczek, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Ulica Piotrkowska 113, wiadomość w mleczarni.

Zginęła karta pobytu Jana Lisieckiego. Złożyć proszę w magistracie. 121

Ostrzeżenie. Zagubiony został kwit inkasowy domu bankowego Józefa Rabinowicza w Łodzi dnia 31 marca roku b. w № 39967. Upraszam o nienabywanie gdyż nie ma żadnej wartości. Zastrzeżenia gdzie należy zostały porobione. 122

Geometra przysięgły, Władysław Staryński, Łódź, ulica Przejazd № 8. wykonywa wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące, do wszystkich władz i instytucji tak rządowych jak i prywatnych, przytem mając wykonany całkowity pomiar m. Łodzi, jest w możności załatwiać czynności miejscowe szybko i dokładnie. 152